

**Александр Мень, Мир Библии, Москва: Кн.Палата, 1990, 144 с.**

Na pierwszej stronie książki wydawca umieszcza słowa autora, które uzasadniałyby potrzebę napisania takiej pozycji: «W Biblii zawartych jest wiele rzeczy, które nie znajdują się na jej powierzchni. Na podobieństwo ikony, posługuje się ona swoim umownym językiem i swoim specyficznym systemem obrazów. I tak, jak zapoznanie się ze światem ikony wymaga od widza odpowiedniego przygotowania, tak też czytanie Biblii domaga się wewnętrznej pracy i stopniowego wżywania się w specyficzny biblijny «kosmos»...(s. 6).

Autor przedstawia historię «kodeksu synajskiego». Bardzo boleje nad jego stratą dla Rosji. Pisze tak: "W owe lata, kiedy za granicę prawie bez żadnej kontroli przechodziły ogromne ilości skarbów kultury, los słynnych płócien, ikon i figur podzielił i kodeks pergaminowy, znaleziony przez K.Tiszendorfa. Został sprzedany dla muzeuni brytyjskiego w końcu 1933 roku. Za rękopis zapłacono ogromną sumę 100 tysięcy funtów szterlingów, to jest pół miliona dolarów zgodnie z ówczesnym kursem. Znanacy mówili, że nigdy jeszcze żadna książka nie była wyceniona tak drogo" (ss. 8-9).

Książka składa się z dwóch części. Pierwsza część zatytułowana Świat Biblii stanowi szereg tematów związanych ściśle z księgą Pisma świętego (ss. 5-74). Autor między innymi wyjaśnia jak ważny jest dla nauki i życia Kościoła kodeks synajski. Pozwala on bowiem przybliżyć się do autentycznego tekstu ksiąg Starego i Nowego Testamentu. W dalszej części ojciec Mień zastanawia się nad zagadkowością Biblii. Jej treść - stwierdza - u jednych budzi uczucie miłości u innych niechęci a nawet nienawiści. Wśród przeciwników ksiąg Pisma świętego byli i tacy, którzy uważali, że

Biblia stanie się przeżytkiem: "Wolter wyrażał nadzieję, że wkrótce znajdzie się ona wśród rupieci" (s. 17). Autor omawia związek Biblii z kulturą. Powinniśmy: "pamiętać - stwierdza-, że ona rozpatruje życie i człowieka «sub specie aeternitatis», z punktu widzenia wieczności"( ss. 21n.). Temat dotyczący języka Biblii oraz jak należy ją czytać i przekazywać innym stanowi kolejne stronicie opracowania( ss. 27-74).

Pierwszą część książki kończą słowa, w których autor podkreśla znaczenie Biblii dla człowieka: "W epilogu Apokalipsy - powiada - są wstrząsające wiersze. Sam Baranek, sama wieczna Prawda i Miłość stoi u drzwi ludzkiego serca. Nie żąda groźnie, nie nakazuje, lecz cicho puka, dosłownie tak, jak podróżny proszący o nocleg. I to jest bardzo ważne, aby owo ciche stukanie Miłości było usłyszane. Dopóki jeszcze nie jest za późno...

Zamykając Biblię, każdy czytelnik, czy to będzie ateista, sceptyk, czy wierzący, wyniesie z tej lektury jakby coś swojego, odpowiadającego jego własnym poglądom. Jedni oceniają Biblię z punktu widzenia artystycznego, czy literackiego, drugich ona poruszy, a u trzecich, być może, wzbudzi protest. Chciałoby się tylko, żeby czytelnik nie pozostał obojętny. Choć od tego czasu, kiedy została napisana ostatnia biblijna strona wiele się zmieniło w życiu ludzi to jednak problemy pozostają, one się nie starzeją i będą aktualne w każdym okresie. One też składają się na istotę Biblii. Dlatego, zarówno przeszłość, jak i każda nowa epoka wciąż odnajdzie w niej źródło natchnienia i pokarm dla rozmyślenia" (ss. 73n.).

Druga część książki nosi tytuł "Rozmowy na temat symbolu wiary" (ss. 75-130). Są to kazania ojca Mienia wygłoszone w świątyni i zapisane przez słuchaczy. Treścią ich są prawdy wiary chrześcijańskiej podane do wierzenia przez Kościół w formie «Credo». Styl nauczania jest kerygmatyczno-katechetyczny, podany w sposób przystępny dla słuchacza nawet mało zorientowanego w temacie. Zbiór kazań poprzedzony jest, krótką wypowiedzią autora, w której zawiera myśl o znaczeniu dziedzictwa wiary dla ludzkości: "Nasze życie - powiada - od urodzenia do śmierci - jest małym skrawkiem. Człowiek, który próbowałby odrzucić doświadczenie przeszłych pokoleń, czy mógłby dokonać postępu w pracy czy wiedzy. To samo dotyczy wiary" (s. 76).

Na ostatnich stronach książki wydawca umieszcza biografię ojca Aleksandra Mienia. Kończy ją tymi słowami: "Zabójstwo ojca Aleksandra - «straszne... lecz, jest to wielkie duchowe wydarzenie» naszych dni. To potworne przestępstwo mówi za siebie, że stało się coś okropnego, to, co zresztą powinno było nastąpić w zamian za naszą pasywność, tchórzostwo i wewnętrzną niewolę. W tym dostrzega się, że zostało zawarte przymierze wszystkich najciemniejszych, fanatycznych, szowinistycznych i bandyckich sił w społeczeństwie, cerkwi i państwie. I to przymierze odnotowało swoje zaistnienie szatańską mszą polegającą na złożeniu ofiary z człowieka, przedstawiającego sobą coś najbardziej światłego i świętego. Niewątpliwie Bóg poskromi siły zła. Lecz może to stać się dopiero po obudzeniu nas z ponurej śpiączki ku twórczej i ofiarnej służbie Chrystusowej Prawdzie" (s. 140).

Książka oprócz tego, że przybliży myślenie kapłana Cerkwi prawosławnej ukazuje sytuację człowieka «sowieckiego», do którego autor kieruje swoje nauczanie. Ojciec Mień jest przekonany, że jego misja «prorocka», w konsekwencji przyniesie rezultat. Bowiem wcześniej czy później człowiek otworzy się na Słowo Boże, którego niekiedy nawet nieświadomie sam szuka. Myśl tę przytacza wydawca w tekście ojca

Aleksandra zamieszczonym na okładce książki: "Każdy człowiek - mówi ojciec Mień - jeśli nawet nic nie wie o Bogu lub odrzuca Go - w głębi duszy podąża ku czemuś pięknemu, doskonałemu, co daje sens życiu, przed czym mógłby pokłonić się. Jak czymś zwyczajnym jest dla ludzi oddychanie, myślenie, czucie, tak czymś zwyczajnym jest dla niego wierzyć w ideał. Przekonanie o tym, że istnieje najwyższe, daje nam siłę do istnienia".

*Ks. Tadeusz PIKUS*